

POSTANOWIENIE

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

sprawy H. K.

skazanego z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 20 stycznia 2022 r., sygn. akt VII Ka (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w N. z dnia 11 marca 2021 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w N. z dnia 11 marca 2021 r., sygn. akt II K (...), oskarżony H. K. został uznany za winnego przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, polegającego na tym, że w dniu 31 października 2019 r. w K., woj. (...), w miejscu zamieszkania posiadał wbrew przepisom ustawy środki psychotropowe w postaci amfetaminy o wadze 45,97 gramów oraz środki psychotropowe w postaci metamfetaminy o wadze 13,75 gramów, co stanowi znaczną ilość - i za to Sąd wymierzył mu karę 3 lat

pozbawienia wolności; na podstawie art. 70 ust. 2 w/w ustawy orzekł przepadek dowodów rzeczowych poprzez ich zniszczenie.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego. Po jej rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia 20 stycznia 2022 r., w sprawie o sygn. akt VII Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego H. K., który na podstawie art. 523 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, to jest:

- art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegające na nieprawidłowym przeprowadzeniu przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej oceny dowodów i poprawności ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji oraz zaakceptowania dowolnego rozumowania sądu pierwszej instancji, przejawiające się w błędnym i sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznaniem, że:

- zeznania świadka J. O. obciążające oskarżonego mogą zostać uznane za dowód jednoznacznie potwierdzający sprawstwo i winę oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów przeprowadzonych w toku całego postępowania skłania do wniosku zgoła przeciwnego, iż znalezione przy kwietniku niedozwolone substancje mogły stanowić własność oskarżonego jedynie w wypadku, gdyby inne dowody, w tym jego wyjaśnienia to potwierdziły, zaś akceptacja tej jedynej poszlaki bez wykazania, że inne dowody stanowią kontynuację całego łańcucha tych poszlak, prowadzi do naruszenia podstawowych zasad procesu karnego;

- twierdzenia biegłego z dziedziny fizykochemii są na tyle kategoryczne, że pozwalają na jednoznaczne wypowiedzenie się, czy metamfetamina (zabezpieczona podczas przeszukania oskarżonego) oraz metamfetamina (ujawniona za kwietnikiem, przy ul. R. w K.) pochodziły z jednego źródła, co jest sprzeczne z wnioskami biegłego, z których wynika, iż nie można ustalić tego, czy narkotyki zabezpieczone w dwóch różnych miejscach posiadają ten sam skład oraz, że pochodzą z jednej i tej samej partii, zatem nie można ustalić, czy to jedna osoba (oskarżony) była jej depozytariuszem;

- argumentacja skarżącego odnośnie dowodu z zeznań świadka D. G. ma charakter wyłącznie polemiczny, podczas gdy zeznania te zasługują na wiarę,

ponieważ są logiczne, spójne i zgodne z przedstawioną przez oskarżonego wersją zdarzeń, ale zasługują na wiarę przede wszystkim z tego powodu, że osoba je składająca dokonała tym aktem samodenuncjacji.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Z. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego prokurator Prokuratury Rejonowej w N. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uprawniało do rozpoznania jej na posiedzeniu w trybie tego przepisu. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Na samym wstępie przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Postępowanie kasacyjne nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., tj. tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964; z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*). Z oczywistą bezzasadnością kasacji mamy natomiast do czynienia w sytuacji, gdy już na pierwszy rzut oka, z jedynie pobieżnej, a nie wnikliwej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia

zaskarżonego orzeczenia (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2021 r., II KK 184/21, LEX nr 3304207*).

Tymczasem w niniejszej sprawie wszystkimi kwestiami przedstawionymi w zarzutach i uzasadnieniu kasacji zajmował się już Sąd odwoławczy. Dokładnie takie same trzy zagadnienia, które stały się obecnie podstawą zarzutów kasacyjnych, Sąd omówił szczegółowo i rzetelnie - i nie można zgodzić się co do tego, że jego ocena i sposób jej zaprezentowania naruszają art. 433 § 1 k.p.k. czy też art. 457 § 3 k.p.k. Obrońca więc domaga się od Sądu Najwyższego, by stał się właśnie sądem trzeciej instancji, ponownie oceniającym materiał dowodowy przedstawiony w sprawie.

Sąd odwoławczy w sposób satysfakcjonujący przedstawił już swoje stanowisko, dlaczego należało uznać, że zeznania świadka J. O., mogły stanowić dowód obciążający skazanego, łącząc jego zachowanie ze znalezionymi w donicach na kwiaty pakunkami zawierającymi narkotyki, pomimo tego, iż każdy mógł mieć dostęp do przedmiotowych donic. Podkreślenia także wymaga, że sąsiadka ta zgłosiła się sama na Policję, chcąc poinformować o dziwnym zachowaniu. Sąd ten wskazał, że nie może świadczyć o niewinności oskarżonego jedynie ten fakt, iż świadek J. O. nie widziała bezpośrednio, by oskarżony chował, lub wyciągał pakunek z narkotykami. Następnie podkreślił, że świadek w swoich zeznaniach kategorycznie wskazywała, iż oskarżony był jedyną osobą, która chodziła w to miejsce (pomiędzy ścianą budynku a donicami), ostatni raz widziała go tam w poniedziałek (28 października 2019 r.), lub wtorek (29 października 2019 r.). Zaobserwowała również, że każdorazowo znajdując się w tym miejscu oskarżony schylał się, coś wkładając lub wyciągając, choć nie widziała co to było. W miejscu, które świadek wskazała funkcjonariuszom Policji w dniu 31 października 2019 r. ujawniono pakunek z zawartością amfetaminy w ilości 45,97 gramów oraz metamfetaminy o wadze 13,75 grama. Sąd odwoławczy trafnie stwierdził, że nawet jeśli przedmiotowy pakunek z narkotykami ujawniony i zabezpieczony przez policję w dniu 31 października 2019 r. za kwietnikiem, przy ul. R. w K. (k. 14, k. 19) istotnie nie był poddawany jakimkolwiek badaniom pod kątem ujawnienia na jego folii śladów linii papilarnych lub też śladów biologicznych, jak również nie poddawano oględzinom mającym na celu ujawnienie innych śladów dowodowych

samego miejsca przechowywania i zabezpieczenia pakunku, to jednakże ta okoliczność w żadnym wypadku nie może podważać prawdziwości zeznań złożonych przez J. O. – sam brak ujawnienia tego rodzaju śladów pozostawionych przez posiadacza narkotyków nie wyłącza jeszcze jego sprawstwa. W konsekwencji Sąd drugiej instancji słusznie doszedł do wniosku, że konkluzja Sądu Rejonowego, iż posiadaczem narkotyków odnalezionych w opisywanym przez J. O. miejscu był oskarżony, nie pozostaje w jakiegokolwiek sprzeczności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego czy też wiedzy, co podniesiony przez obrońcę zarzut obraży art. 7 k.p.k. czyni całkowicie bezpodstawnym.

Sąd odwoławczy odniósł się również do tego, jakie znaczenie dla oceny materiału dowodowego miał fakt, że biegły (w opinii znajdującej się na kartach 43 - 53) nie przesądził - „czy metamfetamina (zabezpieczona podczas przeszukania oskarżonego) oraz metamfetamina (ujawniona za kwietnikiem przy ul. R. w K.) pochodziły z jednego źródła”. Trafnie wskazał, że biegły w końcowych wnioskach opiniowania istotnie stwierdził, iż brak jest możliwości jednoznacznego wypowiedzenia się, czy substancje te pochodziły z jednego źródła. Jednak zarazem powyższa konkluzja nie jest wnioskiem wykluczającym, jak zdaje się to odczytywać skarżący. Nadto obrońca stawiając ten zarzut pomija, iż równocześnie biegły podkreślił, że niespotykany fioletowy kolor kryształków identyczny dla obu tych partii narkotyku (z jakim biegły nie zetknął się wcześniej w trakcie kilkunastoletniej praktyki), a także występowanie w obu wypadkach w kryształkach metamfetaminy lidokainy, jak również zbliżona zawartość procentowa metamfetaminy w kryształkach, w dużym stopniu prawdopodobieństwa wskazuje na to samo źródło pochodzenia obu partii narkotyków. W tym przypadku ów stopień prawdopodobieństwa, w połączeniu z innymi dowodami przedstawionymi w sprawie, stanowił wystarczające podstawy dla Sądu by mógł uznać, że narkotyki należały do skazanego. Należy zresztą stwierdzić, że w realiach przedmiotowej sprawy nie ma żadnego znaczenia w zakresie przyjęcia sprawstwa skazanego, czy w/w narkotyki pochodziły z jednego źródła, czy też nie.

Nie doszło również do naruszenia art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. wskutek zarzucanego nieprawidłowego przeprowadzenia przez Sąd odwoławczy kontroli instancyjnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka D. G.. Sąd I instancji

stwierdzając, że zeznania świadka D. G., jakoby pozostawił „bardzo cenny przedmiot” w przypadkowym miejscu, nie mogły być uznane za wiarygodne, wskazał logicznie, na podstawie jakich okoliczności wyciągnął powyższy wniosek. Podniósł, że nie dał wiary wersji forsowanej przez oskarżonego i popieranej przez świadka D. G., ponieważ była ona niespójna, urągała wręcz zasadom logiki i doświadczenia życiowego – co w sposób oczywisty zaprzecza pozbawionym oparcia w materiale dowodowym twierdzeniom skarżącego, jakoby zeznania tego świadka były „logiczne i spójne”. Dodatkowo Sąd wskazał, że świadek i oskarżony mogli uzgodnić przedmiotową wersję w Zakładzie Karnym w K., w którym obaj przebywali.

Starannie do tej kwestii odniósł się także Sąd odwoławczy stwierdzając - „gdyby ten świadek [D. G. – uwaga SN] – w okresie swojego zamieszkania u oskarżonego – jak twierdzi – faktycznie pozostawiał jakieś przedmioty za kwietnikiem, to niewątpliwie zostałby dostrzeżony podczas takiej czynności przez świadka J. O., tym bardziej, że D. G. podnosił, że w tym samym miejscu miał rzekomo pozostawiać również klucz. Świadek O. kategorycznie natomiast wskazywała, że oskarżony był jedyną osobą, która pozostawiała coś, lub zabierała coś z miejsca, które wskazała funkcjonariuszom Policji. Nie sposób nadto nie dostrzec, że sam świadek (D. G.) nie potrafił wskazać powodów, dla których miał pozostawić narkotyki w tym miejscu, nie określił jednoznacznie okresu czasu, kiedy je tam miał pozostawić, ani nawet nie określił rodzaju i ilości tych rzekomo pozostawionych w tym miejscu przez siebie narkotyków. Nadto, wbrew stanowisku skarżącego zeznania tego świadka nie były nawet spójne z twierdzeniami oskarżonego, albowiem świadek podnosił, że w ogóle nie rozmawiał z oskarżonym przed przesłuchaniem na rozprawie, zaś oskarżony w swoich wyjaśnieniach podnosił, że D. G. się przyznał, że coś tam chował - co wprost wskazuje na ich wzajemny kontakt przed czynnością przesłuchania świadka na rozprawie. W takich zaś okolicznościach przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że wymienieni uzgodnili tę wersję wydarzeń podczas pobytu w Zakładzie Karnym (gdzie obaj przebywali w tym samym czasie) pozostaje w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego (zawodowego), nie wykazuje przy tym jakiegokolwiek niezgodności z zasadami logiki, czy też wiedzy”.

W ocenie Sądu Najwyższego ten obszerny i rzeczowy wywód Sądu odwoławczego musi prowadzić do wniosku, iż zarzuty kierowane przeciwko orzeczeniu tego Sądu przez skarżącego są całkowicie bezzasadne.

Kasacja nie wnosi nic nowego do szczegółowych i rzetelnych rozważań Sądu odwoławczego, przedstawia ogólnie brak zgody obrońcy i skazanego na takie wnioski Sądu I instancji, gdyż nie wskazuje, w jaki konkretnie sposób ocena Sądu odwoławczego i jego sposób dokonania kontroli orzeczenia Sądu Rejonowego w N. miałyby zawierać błędy proceduralne. W obliczu tych dowodów uprawniona była bowiem konstatacja Sądu I instancji co do tego, że można z nich wysnuć tylko jeden wniosek: narkotyki należały do skazanego, bowiem nic nie przerywało, ani nie zaprzeczało takiemu wzajemnemu powiązaniu dowodów poszlakowych. I chociaż dowody były dowodami poszlakowymi – bowiem ani świadek nie widziała, by skazany chował pakunki w donicach, ani nie znaleziono na nich jego odcisków palców – to z ich wzajemnego powiązania wynikał tylko jeden logiczny wniosek - o sprawstwie i zawinieniu skazanego. Właśnie to wzajemne powiązanie okoliczności sprawy i zeznań świadka J. O. sprawiało, że zeznania tego świadka nie były jedynym dowodem sprawstwa oskarżonego i nie były również oceniane w oderwaniu od innych okoliczności faktycznych, lecz analizowano je w ich kontekście.

Reasumując wypada podnieść, iż Sąd odwoławczy prawidłowo i rzetelnie rozważył zarzuty apelacji, a dokonana analiza uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego nie daje podstaw do twierdzenia, że doszło do rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący bowiem nie wykazał, iż niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), lub też jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Oba te zarzuty wymagałyby bowiem nadto wykazania, że uchybienia takie, jeżeli faktycznie wystąpiły - miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, czego obrońca jednak nie uczynił (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*). Kasacja nie służy do ponawiania kontroli instancyjnej dokonanej przez sąd odwoławczy. Z powyższego wynika, że zarzuty

podnoszone w tym środku zaskarżenia powinny - i to rzeczywiście, a nie tylko pozornie - dotyczyć orzeczenia odwoławczego. Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie także wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Takie <<wykazanie>> powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do <<przeniesienia>> tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 listopada 2021 r., II KK 513/21, LEX nr 3335599; z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541; z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr 2427119; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2018 r., V KK 421/17, LEX nr 2488976*). W niniejszej sprawie jednak do takiego „efektu przeniesienia” nie doszło.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. jako oczywiście bezzasadną. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.